

Wystawa w Muzeum Uniwersyteckim w Toruniu „Galaktyka Gutenberga. Inkunabuły ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie”

Krzysztof Nierzwicki

Pelplin – niewielkie miasteczko kociewskie – swe istnienie zawdzięcza przede wszystkim cystersom, którzy poprzez wieś Pogódki przybyli tu z meklemburskiego Doberanu w drugiej połowie XIII stulecia. Klasztor w szybkim czasie stał się jednym z największych opactw na Pomorzu, zaś jego doskonała kondycja do dziś jeszcze widoczna jest w postaci pięknej bazyliki katedralnej oraz kompleksu zabudowań klasztornych. Ważnym wydarzeniem dla rozwoju Pelplina było przeniesienie tutaj w 1823 r. stolicy starego biskupstwa chełmińskiego mającego dotychczas siedzibę w Chełmży, a także związanych z nim instytucji w tym seminarium duchownego (od 1829), które przyczyniło się do utworzenia biblioteki spełniającej funkcję księgozbioru naukowego. Owa tworzona w XIX w. biblioteka seminaryjna to dziś – pomimo licznych strat wojennych – bogata księżnica licząca blisko 13 tysięcy starodruków i ponad 600 rękopisów, w tym około 250 wytworzonych w okresie średniowiecza. Obok manuskryptów średniowiecznych drugą pod względem cenności zbiorów jest kolekcja druków XV w. – inkunabułów, licząca obecnie blisko 550 egzemplarzy w niespełna 400 woluminach, będąca jedną z 10. największych w kraju. Szczególna jej wartość wynika z bardzo znacznej liczby przechowywanych w Pelplinie druków rzadkich lub unikatowych, a także – jak pisze prof. Janusz Tondel, autor obszernej pracy o pelplińskich paleotypach – z niezłego stanu zachowania zbioru. Bez wątpienia księżnica pelplińska znana jest przede wszystkim z jedynej w Polsce Biblii tłoczonyj w warsztacie mistrza Jana z Moguncji – Gu-

tenberga. Walory pelplińskiego zbioru podnoszą również pokazywane częściowo na wystawie bardzo cenne polonika XV w. – produkty oficyn Malborka, Wrocławia czy też przypisywane Braciom Wspólnego Życia z Chełmna.

Kolekcja inkunabułów – podobnie jak i cała zabytkowa część zbiorów pelplińskich – swój kształt przybrała w okresie pokasacyjnym, czyli w pierwszej połowie XIX wieku. Zasadniczy jej zrąb tworzą fragmenty lub zgoła całe kolekcje ze skasowanych klasztorów pomorskich, resztę stanowią pozostałości po księgozbiorach seminarium chełmińskiego, kapituły katedralnej oraz dawnych bibliotek parafialnych, biskupów, kanoników i kleru diecezjalnego. Największe zespoły proveniencyjne to kolekcje miejscowego opactwa cystersów, klasztoru kartuzów z Kartuz, czy też piękny zbiór biblioteki bernardynów z Lubawy. Nie mały fragment kolekcji to książki pochodzące z bibliotek klasztornych Gdańska i Torunia.

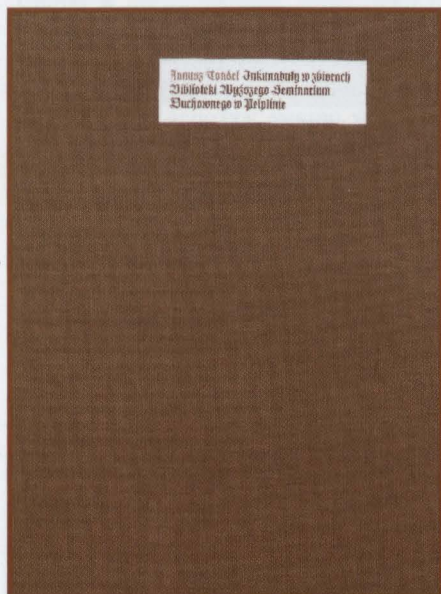
Tytuł wystawy nawiązuje do słynnej książki wielkiego znawcy mediów Herberta Marshalla McLuhana „Galaktyka Gutenberga” z 1962 roku, który uznał, że zastosowanie ruchomej czcionki drukarskiej, a więc wynalazku Johanna Gutenberga – do powielania tekstów miało ogromny wpływ na rozwój kultury nowoczesnej Europy. W przenośni galaktyką Gutenberga możemy określić także przestrzeń europejskiej szybko rozwijającej się typografii XV wieku, która w dużej części poprzez uczniów Mistrza Jana pozostawała w orbicie wpływów tego mogunckiego wynalazcy.

Wystawa pomyślana była w pewnym sensie jako oprawa i ilustracja dla promocji wspomnianej pracy prof. Janusza Tondela poświęconej inkunabułom Biblioteki Seminaryjnej w Pelplinie. Opasły wolumin pracy Profesora – wydany w kooperacji przez Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum” jest bez wątpienia dziełem zachwycającym. Znakomita szata graficzna, zaprojektowana przez eksperta tej branży Andrzeja Tomaszewskiego, połączona z mistrzowsko wykonanymi fotografiami Andrzeja Skowrońskiego, przy znakomitych parametrach druku, papieru a także oprawy dała w rezultacie pracę, której odpowiednika trudno byłoby szukać we współczesnym edytorstwie naukowym. Ale jej walory nie ograniczają się tylko do warstwy edytorskiej. Książka początkowo pomyślana, jako katalog inkunabułów biblioteki przerodziła się w ciągu lat pracy nad zbiorem w dzieło daleko bardziej ambitne. Autor, ów katalog inkunabułów, potraktował jako empiryczną część dopełnionej obok niego, obszernej monografii pelplińskiej kolekcji, podejmując się omówienia wszystkich aspektów związanych z przechowywanymi w Pelplinie pa-



Ioannes Balbus, *Catholicon*, Strasburg 1482; ekslibris malowany biskupa chełmińskiego Stefana z Nidzicy (fot. A. Skowroński)

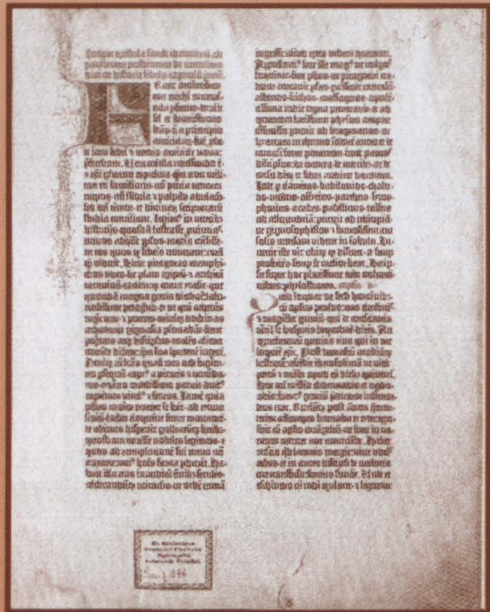
leotypami. Czytelnik zatem zapozna się zarówno z dziejami i proveniencją pelplińskich inkunabułów, przeczyta o ich walorach edytorskich a także – dzięki licznym ustaleniom Profesora – dowie się wielu ważnych kwestii związanych z oprawą książek i ich zdobnictwem. Wszystko to doskonale zilustrowane licznymi fotografiami daje w efekcie obraz dzieła ze wszech miar znakomitego. Wydaje się zatem, że w polskiej, ale pewnie i nie tylko polskiej bibliologii, książka prof. Janusza Tondela wytycza nowe, bardzo ambitne normy dla badań inkunabulistycznych, zwłaszcza



Janusz Tondel, *Inkunabuły w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie*, Pelplin-Toruń 2008



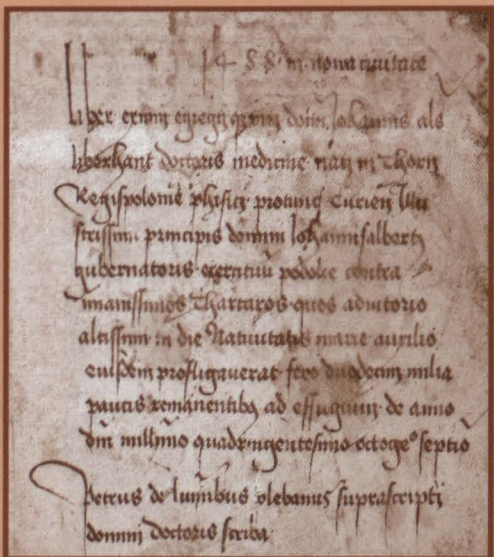
Ioannes Dunst Scotus, *Quaestiones in IV libros Sententiarum*, Norymberga 1481; inicjał wstępny, Pelplin, BWS D Inc. F. 826 adl. (fot. A. Skowroński)



Biblia Gutenberga, Moguncja 1454/1455; pierwsza karta z początkiem złożonym F; kopia z faksymile, Pelplin 2002. Wydaw. Bernardinum



Pomnik Jana Gutenberga, aut. S. Radwański 1996, Pelplin ogród biskupi (fot. A. Skowroński).



Haly filius Abenragel, Liber in iudicis astrorum, Wenecja 1485; notatka proveniencyjna toruńskiego medyka Jana Liberhanta, k. tyt. (fot. K. Nierzwicki)

w zakresie publikacji katalogów druków XV w. Wartość pracy – dostrzeżona również szybko w środowisku naukowym i nagrodzona prestiżową nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego – zyskała także życzliwość władz biskupich i seminaryjnych w Pelplinie, które zgodziły się na wypożyczenie tyłu zabytków, dała asumpt do przygotowania wystawy. Nieprzypadkowe jest również i miejsce ekspozycji. Zorganizowano ją bowiem w Muzeum Uniwersyteckim w Collegium Maximum przy placu Rapackiego 1, mającym swą siedzibę w pięknym manierystycznym budynku dawnego banku NBP – zlokalizowanym w centrum Torunia, a przy tym dającym gwarancję bezpieczeństwa zbiorów, podlegających jednocześnie instytucji hołdującej książce – Bibliotece Uniwersyteckiej.

W rezultacie konsultacji z prof. Tondelem z Pelplina do Torunia przyjechało ponad 50 dzieł w 33 woluminach z pięknie wydanym w ostatnich latach faksymile Biblii Gutenberga na czele. W czasie wernisażu lokalne media z pewnym rozżaleniem wytykały kuratorom brak oryginału, jednakże jego wypożyczenie z wielu względów było niemożliwe. Dość wspomnieć choćby tylko jego wartość, szacowaną na miliony dolarów, co w perspektywie przysporzyłoby ogromnych kosztów transportu i ubezpieczenia. Z drugiej strony, wg słusznej opinii dyrektora Muzeum Diecezjalnego w Pelplinie ks. Wincentego Pytlika, niewielka odległość, jaka dzieli oba miasta nie powinna stanowić przeszkody, aby oryginał dzieła obejrzeć na miejscu w Pelplinie. Epatowanie zaś mediów, a za ich pośrednictwem opinii publicznej spektakularnym, tryumfalnym pojawieniem się cennego oryginału wydaje się zupełnie niezasadne a wręcz niezgodne z praktyką muzealniczą. Zresztą faksymile pelplińskiej Biblii Gutenberga – dzięki niezwykle staraniu wydawcy o drobiazgowo odtworzenie wszystkich detali oryginału – pozwala zwiedzającym wyobrazić sobie, jak naprawdę wygląda owo arcydzieło czarnej sztuki. Biblia przechowywana w Pelplinie jest jedną z kilkunastu kompletów zachowanych na świecie, a wyróżnia ją z tego zasobu drobny szczegół uwidoczony na 46 karcie pierwszego tomu (Stary Testament) – tzw. ślad przewróconej czcionki, która zapewne wypadła z rąk zecera i zabrudziła dolny margines wspomnianej karty. Dzisiaj jest to charakterystyczna, znana w literaturze mała plama, która miała jednak wielkie znaczenie, pozwoliła bowiem badaczom na ustalenie wielkości słupka czcionki Gutenberga. Pelpliński oryginał cechuje jeszcze jeden walor podnoszący jego wartość – mianowicie XV-wieczna, sygnowana oprawa wykonana w lubeckiej pracowni Henryka Costera.

Wystawa jednak – co umknęło relacjonującym jej wernisaż mediom – to nie tylko Biblia Gutenberga. Niezwykle ciekawe, a przy tym wyjątkowo cenne i rzadkie są również dzieła, które w literaturze określamy mianem polonika. W szczególności na miano dzieła wielkiej rzadkości zasługuje żywot św. Doroty pióra Jana z Kwidzyna drukowany w 1492 r. w malborskiej efemerycznej oficynie złotnika Jakuba Karweyse – jeden z dwu zachowanych

na świecie (obok Biblioteki Narodowej w Petersburgu). Jest to pierwszy sygnowany druk pomorski, przedmiot dumy naszego regionu, który już w XV stuleciu mógł poszczycić się działalnością oficyny typograficznej. Jeszcze ciekawszym bodaj woluminem jest tom zawierający m. in. prace paryskiego teologa Jana Gersona. Opuściły one prasy dotychczas niezidentyfikowanej oficyny drukarskiej, w literaturze bibliologicznej przypisywanej chełmińskiemu zgromadzeniu Braci Wspólnego Życia, którzy kilkadziesiąt lat przełomu XV i XVI wieku prowadzili w Chełmnie szkołę. Zgodnie z przypuszczeniem jednej z badaczek – Elizy Szandorowskiej owi Bracia – dzięki wydaniu wspomnianych ksiązek – mogli być pierwszymi, którzy zaprowadzili na polskiej ziemi sztukę typografii. W nauce o książce utrwaliło się przekonanie, że pierwszym drukarzem działającym na terenie Polski był Kasper Straube, Niemiec z pochodzenia, który w końcu 1473 lub początkach 1474 wytłoczył w Krakowie jednokartowy kalendarz na rok 1474, uważany za pierwszy druk, który wyszedł spod polskiej prasy. W efekcie żmudnych badań Eliza Szandorowska nie bezpodstawnie zaryzykowała tezę, że druki, które niewątpliwie zostały wykonane na ziemiach Polski, ale nie można ustalić ich drukarza - nazywając go umownie Typographus Leonis I papae, Sermones (drukarz kazań papieża Leona I), pochodzą być może z chełmińskiego warsztatu, przywiezionego przez Braci z ich domu macierzystego w Niderlandach (Zwolle), za czym przemawia niderlandzki krój czcionek występujący w owych drukach. Datowanie domniemyanych wytworów warsztatu Braci ustaliła autorka na rok 1473, tym samym podważając pierwszeństwo krakowskiej oficyny Kaspra Straubego. Interesująca ta hipoteza do dzisiaj czeka na wyjaśnienie. Jakkolwiek chełmińskie pochodzenie wspomnianego woluminu nie jest pewne, tak prezentowany obok niego kolejny tom posiada oprawę, którą wykonano w niewątpliwie funkcjonującym w zgromadzeniu braci warsztacie introligatorskim.

Na wystawie zaprezentowano także inne „pomeranica”, jak choćby wolumin zaopatrzonej w oprawę wykonaną przez Konrada Baumgarta – introligatora a zarazem pierwszego typografa Gdańska, mającego w swym dorobku obszerne dzieło liturgiczne – Agendę, której egzemplarz jeszcze przed wojną znajdował się w zbiorach pelplińskich. Obok wspomnianej oprawy gdańskiej prezentujemy także dwa woluminy zaopatrzone w okładziny w mającym wysoką renomę warsztacie toruńskim Macieja Hadebera. Innym ciekawym dziełem, którego losy poprzez profesję i biografię właściciela wiążą się ze światem medycznym a także z Toruniem, jest wolumin zawierający wenecką edycję jednego z arabskich dzieł astrologicznych – Liber in iudiciis astrorum. Właścicielem tomu – czego potwierdzeniem jest piękna, datowana na rok 1488, kaligraficzna notka proveniencyjna na pierwszej karcie książki – był

urodzony w Toruniu doktor medycyny oraz fizyk królewski, odnotowany w literaturze, Jan Liberhant.

Ekspozycją zasób inkunabułów w znacznej części – o czym wspomniano – pochodzi z dawnego kaszubskiego klasztoru kartuzów w Kartuzach. Zakon ten – zwłaszcza w okresie średniowiecza – słynący z pielęgnacji i wysokiej kultury książki – również w swej pomorskiej pustelni hołdował tym wyczynom. Samych inkunabułów z dawnej – liczącej ponad 3300 egzemplarzy – biblioteki zachowała się prawie setka, w tym dzieła niezwykłej urody, ozdobione pięknymi i oryginalnymi iluminacjami. Na wystawie znalazło się kilkanaście woluminów tej proveniencji, z których najciekawszy jest tom zawierający dzieła Jana Dunsza Szkota w norymberskiej edycji Antona Kobergera, ozdobiony niezwykle malowanym inicjałem wstępnym – jak pisze J. Tondel – przedstawiającym w swym obrysie hybrydyczne monstrum, będące połączeniem smoczego tułowia z osadzoną na nim ludzką głową (zob. okładka Wiadomości Akademickich). Walory woluminu podnosi również fakt, iż zanim trafił do zbiorów kartuskich a potem pelplińskich znajdował się w XV w. w rękach wybitnego bibliofila gdańskiego, znanego z podręczników do historii książki – Jana Waltera z Chojnic.

Kilka woluminów zaprezentowanych na ekspozycji pochodzi ze wspomnianej biblioteki franciszkanów obserwantów – bernardyńców z Lubawy. Z owego zbioru wyróżnia się opasły tom dzieła Jana Balbusa – Catholicon w edycji strasburskiej z 1482 r. z piękną ozdobioną inicjałem i bogatą floraturą pierwszą kartą, na której umieszczono portret biskupa chełmińskiego Stefana z Nidzicy.

Z pozostałych książek pokazywanych na wystawie odnotowania godnym jest ogromnie cenny inkunabuł norymberskiej drukarni Kobergera „Liber chronicarum” Hartmanna Schedla, dzieło nie mającego równych sobie w dorobku XV-wiecznej typografii, pięknie ilu-

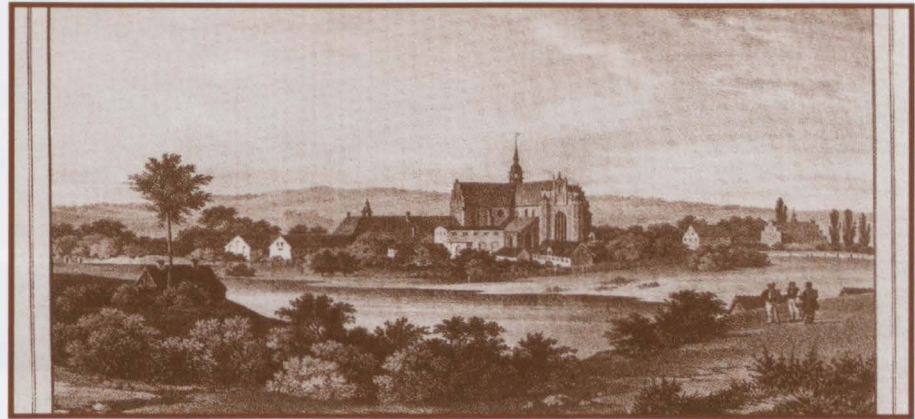
strowane 1800 drzeworytami w tym m. in. wizerunkami miast europejskich, pośród których znalazł się również Kraków z Kazimierzem.

Dopełnieniem ekspozycji są egzemplarze ozdobione pięknymi iluminowanymi inicjałami oraz floraturami, a także woluminy wybrane ze względu na wyjątkowe walory typograficzne, złożone szlachetnymi czcionkami czy też wyposażone w dekoracyjne ilustracje drzeworytnicze.

Wystawa prezentowana jest w Muzeum Uniwersyteckim do 15 listopada 2008 r. Jej kuratorami są Sławomir Majoch i piszący te słowa.

Biorąc pod uwagę wartość dzieł, ich unikalność oraz fakt, iż rzadko pokazywane są na otwartych ekspozycjach warto było pofatygować się do Torunia i zobaczyć tę niezwykłą ekspozycję, ilustrującą przełom w europejskiej kulturze mediów, przełom, którego skutki oraz zasięg oddziaływania po wiekach nazwano Galaktyką Gutenberga.

dr Krzysztof Nierzwicki jest Zastępcą Dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej ds. Biblioteki Medycznej i jednym z organizatorów wystawy



Widok Pelplina, litografia 1836 (fot. A. Skowroński)



Hartmann Schedel, Liber chronicarum, Norymberga 1493, karta z wizerunkiem Krakowa i Kazimierza (fot. A. Skowroński)